



Juni 2017

Museums

Mitteilungen des
Museumsverbandes Brandenburg

Alte Heimat – Neue Heimat
Deutsche und polnische Museen westlich und östlich der Oder
nach dem Zweiten Weltkrieg

Vertreibung und Neuansiedlung
Neubewertung musealer Sammlungen
Perspektiven der Kooperation

Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna
Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry
po II wojnie światowej

Wypędzenie i nowe osadnictwo
Nowa ocena zbiorów muzealnych
Perspektywy współpracy



**Museumsverband
des Landes
Brandenburg e.V.**

Impressum

Museumsblätter – Mitteilungen des Museumsverbandes Brandenburg
Herausgegeben vom Museumsverband des Landes Brandenburg e.V.
Am Bassin 3, 14467 Potsdam
Telefon: (0331) 232 79 11
info@museen-brandenburg.de
www.museen-brandenburg.de

Redaktion Alexander Sachse, Susanne Köstering, Dietmar Fuhrmann, Marcin Wichrowski,
Antje Kempe
Übersetzung Grzegorz Załoga
Layout und Satz Dörte Nielandt

Titelfoto Die Kirchgasse in der Küstriner Altstadt im Jahre 2016/
Zaulek Kościelny na Starym Mieście Kostrzyn 2016 r.

Druck Brandenburgische Universitätsdruckerei Potsdam
Auflage 800
ISSN 1611-0684



EUROPÄISCHE UNION
Europäischer Fonds für
Regionale Entwicklung



BB-PL
INTERREG V A
2014-2020



Das Projekt wird ko-finanziert aus Mitteln des Europäischen Fonds für Regionale Entwicklung im Rahmen des Kooperationsprogramms/ Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu współpracy: INTERREG V A Brandenburg – Polen 2014–2020, Klein-Projekte-Fonds der Euroregion PRO EUROPA VIADRINA. Barrieren reduzieren – gemeinsame Stärken nutzen.

Mit freundlicher Unterstützung durch das Ministerium für Wissenschaft, Forschung und Kultur des Landes Brandenburg

Kooperationspartner Stadt Seelow, Muzeum Twierdzy Kostrzyn

Editorial

Vom 6. bis 8. Oktober 2016 trafen sich Museumskolleginnen und -kollegen aus Polen und Deutschland in Küstrin/Kostrzyn zu einer grenzüberschreitenden Konferenz unter dem Titel „Alte Heimat – neue Heimat. Deutsche und polnische Museen westlich und östlich der Oder nach dem Zweiten Weltkrieg“. Es war das erste Mal, dass der brandenburgische Museumsverband eine solche deutsch-polnische Begegnung organisierte. Die Vorträge bezogen sich auf die Schicksale der Sammlungen und Museen in denjenigen Gebieten zwischen Polen und Deutschland, in denen in Folge des Zweiten Weltkrieges große Teile der Bevölkerung ausgetauscht worden waren. Wie eigneten sich die neuen Siedler das jeweilige vorgefundene kulturelle Erbe an? Wie gingen sie mit der alten und neuen lokalen Geschichte um? Auf welcher Grundlage und unter welchen Schwierigkeiten lebten sie sich ein und entwickelten sie eine neue Identität? Die Referentinnen und Referenten beleuchteten anhand von Überblicksdarstellungen und Fallbeispielen teilweise unglaubliche, sich überlagernde und überkreuzende Bevölkerungs- und Kulturverschiebungen, angefangen im nordwestlichen Polen über das Oderbruch bis in das ehemalige Land Lebus. Wir hörten von der einstigen Vielvölkerstadt Meseritz und von der polnischen Bevölkerung aus den ehemaligen ostpolnischen Gebieten, die nach 1945 westwärts bis an die Oder und Neiße vertrieben wurden. Es war wohl das erste Mal, dass diese Geschichten aus Museumssicht zusammengetragen wurden. Beispiele für Hürden und Chancen deutsch-polnischer Museumskooperation runden die Beiträge ab. Wir haben die Gastfreundschaft unserer Kollegen in Küstrin/Kostrzyn und die Offenheit aller Tagungsteilnehmer sehr genossen, danken allen, die dies ermöglicht haben und freuen uns auf eine Fortsetzung.

Im Fundusteil dieses Heftes finden Sie neben Würdigungen ehemaliger und neuer brandenburgischer Museumsleiterinnen und -leiter einen Debattenbeitrag zu unserem letzten Heft. Das Potsdam Museum setzt sich mit einer kritischen Analyse seiner Darstellung der NS-Zeit in der Dauerausstellung auseinander, die im vorigen Heft erschienen ist. Wir freuen uns über den kollegialen Austausch.

Susanne Köstering

Od Redakcji

W dniach 6-10 października 2016 spotkali się w Kostrzynie nad Odrą Koleżanki i Koledzy z polskich i niemieckich muzeów na transgranicznej konferencji pod tytułem „Stara ojczyzna – nowa ojczyzna. Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry po II wojnie światowej”. Związek Muzeów Landu Brandenburgia zorganizował takie polskie-niemieckie spotkanie po raz pierwszy. Wygłoszone referaty odnosiły się do losów zbiorów i muzeów na tych obszarach między Polską a Niemcami, w których dokonały się wymiany ludności w konsekwencji II Wojny Światowej. Jak nowi osadnicy na Ziemiach Odzyskanych przyjmowali znajdujące się tam dobra kultury? Jak obchodzili się z starą i nową lokalną historią? Jakie były podstawy ich aklimatyzacji, jakie następowały trudności i jak rozwijana była nowa tożsamość? Referentki i Referenci w swoich poglądowych prezentacjach i na pojedynczych przykładach naświetlili częściowo niewiarygodne, nawarstwiający się i krzyżujący się wzajemnie zjawiska wymiany ludności i kultury, począwszy od Północno-Zachodniej Polski, przez Kotlinę Freienwaldzką do dawnej Ziemi Lubuskiej. Na konferencji mogliśmy wysłuchać referatów o wielonarodowym mieście Meseritz/Międzyrzecz, jak również o polskiej ludności z dawnych polskich obszarów na Wschodzie, która po 1945 roku przybyła na Zachód aż po granicę Odry i Nysy Łużyckiej. To pierwszy przypadek przedstawienia tej historii z perspektywy muzealnej. Zawarte w tomie artykuły poruszają także przeszkoda i szans polsko-niemieckiej współpracy między muzeami. Mieliśmy przy tej okazji możliwość doświadczyć gościnności naszych Koleżanek i Kolegów z Kostrzyna, jak również otwartości gości konferencji – dziękujemy wszystkim, którzy umożliwili to spotkanie i cieszymy się na kontynuację.

W części zeszytu pod tytułem Fundusteil znajdują Państwo – oprócz słów uznania dla byłych i nowych kierowników brandenburskich muzeów – artykuł zawierający debatę na temat naszego ostatniego zeszytu. Muzeum Miejskie Poczdamu odpowiada w nim na krytyczną analizę przedstawienia czasu nazizmu w swojej stałej ekspozycji opublikowaną w ostatnim zeszycie. Cieszymy się na dalszą perspektywę koleżeńskiej wymiany doświadczeń.

Susanne Köstering



**Alte Heimat – Neue Heimat
Deutsche und polnische Museen westlich und
östlich der Oder nach dem Zweiten Weltkrieg**

Woher – Wohin?

Vertreibung und Neuansiedlung beiderseits von Oder
und Neiße nach dem Zweiten Weltkrieg

- 8 Die Rolle der Museen im Prozess der kultur-
geschichtlichen Aneignung der westpommer-
schen Geschichte nach dem Zweiten Weltkrieg
Paweł Migdalski
- 26 Neue Heimat links der Oder – Vom Flüchtlings-
alltag in den ersten Nachkriegsjahren
Reinhard Schmook
- 34 Die Altstadt von Küstrin – ein Niemandsland
Ryszard Skalba

**Alte Sammlung – Neue Fragen.
Neubewertung musealer Sammlungen nach 1945?**

- 44 Vom Heimatmuseum zum Museum der Soldiner
Seenplatte in Myślibórz –
Kontinuität und Entwicklung des Museumswesens
in Myślibórz/ Soldin in den Jahren 1928–2016.
Magdalena Szymczyk
- 54 Ein neuer Blick auf die Geschichte der Stadt –
Die Ausstellung „Deutsche und andere Bewohner
von Meseritz“
Andrzej Kirmiel
- 60 Gesellschaftspolitische Umwälzungen und deren
Auswirkung auf Integrationsprozesse nach
dem Zweiten Weltkrieg, dargestellt am Beispiel
der Tätigkeit des Museums in Zielona Góra
Longin Dzieżyc
- 78 Nach 1945 vorgefundene Musealien in den
Sammlungen des Ethnografischen Museums
in Zielona Góra, Freilichtmuseum in Ochla
Irena Soppa

**Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna
Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry
po II wojnie światowej**

Skąd – Dokąd?

Wypędzenie i nowe osadnictwo po obu stronach
Odry i Nysy po II wojnie światowej

- Muzea w procesie kulturowego oswajanie
przeszłości Pomorza Zachodniego po drugiej
wojnie światowej
Paweł Migdalski
- Nowa ojczyzna po lewej stronie Odry – O uchodź-
czej codzienności w pierwszych latach po wojnie
Reinhard Schmook
- Stare Miasto Kostrzyn – Ziemia Niczyja
Ryszard Skalba

**Stare zbiory – nowe pytania.
Nowa ocena zbiorów muzealnych po 1945?**

- Od Heimatmuseum do Muzeum Pojezierza
Myśliborskiego –
Kontynuacja i rozwój muzealnictwa
w Myśliborzu 1928–2016.
Magdalena Szymczyk
- Nowe spojrzenie na historię miasta –
wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy
Międzyrzecza“
Andrzej Kirmiel
- Przeobrażenia systemowe i ich wpływ
na procesy integracyjne zachodzące po II wojnie
światowej na przykładzie działalności
zielonogórskiego muzeum
Longin Dzieżyc
- Muzealia zastane po 1945 roku w zbiorach
Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze
z/s w Ochli
Irena Soppa

Perspektiven der Kooperation

- 88 Museen, grenzüberschreitende Zusammenarbeit und europäische Fördermittel
Stanisław Horoszko
- 96 Das Martyriumsmuseum in Słońsk
Dominika Piotrowska-Kuipers
- 102 Ethnografisches Museum in Zielona Góra, Freilichtmuseum in Ochla – Bericht über die Zusammenarbeit und Projektrealisierung mit der Deutsch-Polnischen Gesellschaft in Zielona Góra
Anna Kamińska
- 104 Gemeinsame Arbeit an der Geschichte – Polnische Wissenschaftler am Pommerschen Landesmuseum in Greifswald
Gunter Dehnert
- 108 Museumsnetzwerk Region Untere Oder – Der aktuelle Stand
Anke Grodon

Perspektywy współpracy

- Muzea, współpraca transgraniczna i europejskie środki pomocowe
Stanisław Horoszko
- Muzeum Martyrologii w Słońsku
Dominika Piotrowska-Kuipers
- Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z/s w Ochli – Komunikat na temat współpracy i realizacji projektu z Regionalnym Towarzystwem Polsko-Niemieckim w Zielonej Górze
Anna Kamińska
- Wspólna praca nad historią – polscy naukowcy w Pommersches Landesmuseum w Greifswaldzie
Gunter Dehnert
- Sieć Muzealna Regionu Dolnej Odry – aktualny stan współpracy
Anke Grodon

Fundus

- 114 „Pflichtübung“ oder Forschungsschwerpunkt? Die Darstellung des Nationalsozialismus in der Ständigen Ausstellung des Potsdam Museums
- 117 Wechsel in Luckau
Helga Tuček gibt nach 40 Dienstjahren den Staffelstab weiter.
- 118 Naturkundemuseum Potsdam
Dr. Detlef Knuth geht in den Ruhestand
- 119 Museumsleiter, Regionalhistoriker und Verbandsinitiator
Dr. Reinhard Schmook im Ruhestand
- 120 Direktorin des Museum Barberini in Potsdam
Dr. Ortrud Westheider
- 121 Professionelles Museumsmanagement hält Einzug in Meyenburg
Susan Hoyer übernimmt die Geschäftsführung im Modemuseum Schloss Meyenburg

Ein neuer Blick auf die Geschichte der Stadt – Die Ausstellung „Deutsche und andere Bewohner von Meseritz“ Nowe spojrzenie na historię miasta – wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”

Andrzej Kirmiel



Blick in die Ausstellung im Museum in Międzyrzecz
Widok wystawy w Muzeum w Międzyrzeczu

Nach 1945 waren die polnischen Machthaber einer Meinung über das in den ehemals deutschen Gebieten vorgefundene kulturelle Erbe. Ein Kulturideologe der Partei sprach sich damals folgendermaßen zu diesem Erbe im Westen und Norden Polens aus: „Unsere Hauptaufgabe muss es sein, diese Gebiete von deutschen Einflüssen zu befreien und hier eine neue polnische Kultur hineinzupflanzen.“ Das war das Motto, nach dem die politischen Machthaber damals handelten.

1946 wurde das Museum Miedzyrzecz/Meseritz auf der Basis des früheren Heimatmuseums neu gegründet. Dieses neue Museum hatte einen polozentristischen Ansatz, wie er der Vorstellung der damaligen politischen Machthaber entsprach. Das bedeutete: Die polnische Sichtweise sollte vorherrschen. Die deutschen Exponate sollten entweder völlig entfernt oder mit einem neutralen Kommentar versehen werden. Es dominierten Archäologie, Ethnographie und Geschichte, und die Darstellung sollte die polnische Herkunft dieser Gebiete betonen. Dieser Zustand dauerte bis 2010 an.

Po roku 1945 polskie władze miały jeden pomysł na to, co zrobić z poniemiecką spuścizną kulturową znajdującą na byłych terenach niemieckich. Jeden z partyjnych ideologów kultury tak oto wypowiedział się na temat tej spuścizny na Ziemiach Zachodnich i Północnych: „Naszym głównym zadaniem musi być uwolnienie tych terenów od wpływów niemieckich i zaszczepienie na ich miejsce kultury polskiej.” Wedle takiego właśnie motto działały wówczas polskie władze.

W roku 1946 na bazie dawnego Heimatmuseum założono Muzeum w Międzyrzeczu. To nowe muzeum miało charakter polonocentryczny, odpowiadający wyobrażeniom ówczesnych władz polskich. A to oznaczało, że dominować miało polskie widzenie spraw. Ekspozyty niemieckie miały zostać albo całkowicie usunięte, albo opatrzone neutralnym komentarzem. Główną rolę odgrywały archeologia, etnografia i historia. Celem było zaakcentowanie polskiego pochodzenia tych ziem. Sytuacja nie zmieniła się do roku 2010.

Dla porządku chciałbym dokonać tu pewnego porównania. Mój Ojciec urodził się w niewielkim miasteczku na Białorusi i przybył do Polski jako repatriant. Zawsze ożywiał się, gdy odwiedzał miasto swojego dzieciństwa. Jako dziecko kilkakrotnie towarzyszyłem mu w tych podróżach. Odwiedzałem tam również muzea – we Lwowie, w Baranowiczach, w Wilnie. W ówczesnych postsowieckich muzeach motyw polski właściwie nie istniał. W latach 80. można było zwiedzać Muzeum Narodowe we Lwowie lub zagadnąć przewodnika, ale nigdzie nie padała choćby wzmianka, że miasto to przez kilkadziesiąt lat miało ścisłe związki z Polską. Jedynie w muzeum w Baranowiczach udało mi się odnaleźć polski element: instalacja w jednej z witryn prezentowała niewielkie figurki polskich policjantów bijących białoruskich robotników. Był to jedyny polski motyw. A przecież wcześniej było 500 lat ścisłego współzycia. Miałem poczucie niesprawiedliwości. Nie wolno w ten sposób przedstawiać historii w muzeum. Wróciłem do Polski i poszedłem do muzeum w Zielonej Górze. I tu z kolei nie znalazłem żadnych motywów niemieckich.

Tego rodzaju wypieranie nie jest polską przypadłością, lecz zachowaniem ogólnoludzkim. Niektórym wydawało się, że jeśli wymaże się polskie ślady na wschodzie czy

Zur Einordnung möchte ich einen Vergleich ziehen. Mein Vater ist in einer kleinen Stadt in Weißrussland geboren und als Repatriierter nach Polen gekommen. Er lebte immer auf, wenn er die Stadt seiner Kindheit besuchte. Als Kind habe ich ihn ein paar Mal begleitet. Ich habe dort auch Museen besichtigt: in Lemberg, in Baranowicze, in Vilnius. In den damaligen post-sowjetischen Museen war das polnische Motiv eigentlich nicht präsent. In den 1980er Jahren konnte man in Lemberg das Nationalmuseum besichtigen oder einen Fremdenführer ansprechen und es wurde nichts darüber gesagt, dass diese Stadt ein paar hundert Jahre lang eine enge Verbindung mit Polen hatte. Einzig im Museum in Baranowicze fand ich eine polnische Komponente: Eine Installation in einer Vitrine zeigte mit kleinen Figuren, wie polnische Polizisten weißrussische Arbeiter verprügelten. Das war das einzige polnische Motiv. Dabei gab es 500 Jahre lang ein enges Zusammenleben. Ich empfand ein Gefühl von Ungerechtigkeit: So kann man im Museum die Geschichte nicht darstellen. Ich kam dann nach Polen zurück und ging in Zielona Góra in ein Museum. Hier fand ich nun wiederum kein deutsches Motiv.

Dieses Verdrängen ist also keine polnische Eigenheit, sondern ein allgemein menschliches Verhalten. Manche meinten, wenn man die polnischen Spuren im Osten verwischt, oder wenn man deutsche Spuren im Westen Polens verwischt, dann werden diese Gebiete eher litauisch, eher weißrussisch oder eher polnisch. Aber so ist es nicht. Die Kultur ist universell, aber das muss man als erwachsener Mensch erst einmal begriffen haben.

Meseritz war bis zur Zweiten Teilung Polens (1793) eine kleine Stadt im westlichen Grenzgebiet der Rzeczpospolita. Also bildete sie wie für meinen Vater eine „Kressy“, ein Randgebiet. Wenn wir in Polen „Kresse“ sagen, dann assoziieren wir damit ein kleines Städtchen im Osten mit einer Synagoge, mit einer kleinen Kirche oder mit einer orthodoxen Kirche. Die bis 1945 ansässig gewesen Deutschen, sogenannte Heimattouristen, kamen nach Meseritz, um die Spuren ihrer Jugend wiederzufinden. Das konnte ich gut verstehen. Aber sie konnten darüber leider nichts erfahren, nicht einmal im Museum konnten sie die Spuren ihrer Vergangenheit wiederfinden. Und so

niemieckie ślady w zachodniej Polsce, tereny te staną się bardziej litewskie, bardziej białoruskie, bardziej polskie. Ale tak wcale nie jest. Kultura jest uniwersalna, jednak człowiek może to zrozumieć dopiero będąc dorosłym.

Międzyrzecz był do drugiego rozbioru Polski (1793) niewielkim miastem na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Stanowił więc tak jak dla mojego Ojca – kresy. W Polsce słowo „kresy” kojarzy się nam z niewielkimi miastami na Wschodzie, z synagogą, kościołkiem czy cerkwią. Niemcy, byli mieszkańcy tych ziem do 1945 roku, tak zwani „turyści ziem rodzinnych”, przybywali do Międzyrzecza, aby odnaleźć w nim ślady swojej młodości. Świetnie to rozumiałem. Ale nie mogli się o nich niczego dowiedzieć, nawet w muzeum nie mogli odnaleźć śladów swojej przeszłości. Pomyślałem zatem, że stałą wystawę trzeba zorganizować od nowa, by pokazywała historię rzetelnie.

Osobnym zagadnieniem było sfinansowanie przedsięwzięcia. Byłem w o tyle dobrej sytuacji, że utrzymywałem dobre stosunki z organizacjami byłych mieszkańców Międzyrzecza i Skwierzyny. Nie są to bynajmniej jacyś rewanżyści, lecz zwykli, otwarci ludzie, patrzący w przyszłość. Pragną budować mosty między Polakami i Niemcami. Ludzie ci pomogli mi stworzyć nową stałą wystawę.

W Muzeum Powiatowym w Wewelsburgu funkcjonował już dział „Niemcy we wschodniej Europie środkowej – kultura – wypędzenie – integracja”, w którym prezentowano wiele obiektów z niemieckiego Międzyrzecza. Dział ten został w porozumieniu z Powiatową Komisją Kultury w Paderborn rozwiązany, a niektóre eksponaty zostały przekazane dla stworzenia nowej wystawy w Międzyrzeczu.

Dodatkowo otrzymaliśmy 15.000 euro dotacji z Nadrenii Północnej-Westfalii, a także kolejne 5.000 euro od organizacji byłych, niemieckich mieszkańców Międzyrzecza. Te pieniądze pozwoliły nam przekształcić wystawę stałą. Musieliśmy działać szybko, bo konieczne było spożytkowanie tych pieniędzy w krótkim czasie. Kierując Muzeum od 2010 roku, a już w roku 2011 nowa ekspozycja była gotowa. Opisy zostały sporządzone w ję-

dachte ich mir, dass man diese Dauerausstellung neu gestalten und die Geschichte echter zeigen muss. Das war das Eine.

Das Andere waren die finanziellen Möglichkeiten. Ich war in der günstigen Situation, dass ich gute Beziehungen zum Heimatkreis Meseritz und zum Heimatkreis Schwerin pflegte. Das sind nicht die ewig Gestrigen, das sind einfach offene Menschen, die in die Zukunft blicken. Sie wollen Brücken bauen zwischen Polen und Deutschen. Diese Menschen haben mir bei der Neugestaltung der Dauerausstellung geholfen.

Im Kreismuseum Wewelsburg gab es eine Abteilung „Deutsche im östlichen Mitteleuropa – Kultur – Vertreibung – Integration“, in der viele Objekte aus Meseritz gezeigt wurden. Diese Abteilung wurde in Abstimmung mit dem Kreiskulturausschuss Paderborn aufgelöst und einige Objekte wurden für den Aufbau einer neuen Ausstellung nach Meseritz gegeben.

Zusätzlich haben wir aus Nordrhein-Westfalen 15.000 Euro Fördermittel bekommen und weitere 5.000 Euro vom Heimatkreis Meseritz. Mit diesen Geldern konnten wir eine Neugestaltung der Dauerausstellung realisieren. Wir mussten schnell handeln, da wir das Geld schnell ausgeben mussten: Ich leite das Museum seit 2010 und schon 2011 haben wir die neue Ausstellung erarbeitet. Sie ist in polnischer und deutscher Sprache abgefasst und klar und modern gestaltet, damit sie auch Jugendliche anspricht.

Die Idee der Ausstellung ist, auch deutsche und andere Bewohner von Meseritz zu zeigen. Wir zeigen, wie Deutsche, Polen, Juden und eine Zeit lang Schotten und Niederländer vor 1945 in der kleinen Stadt Meseritz zusammengelebt haben. 30 Prozent der Bevölkerung waren damals Juden und eine unbekannte Anzahl an Polen. Wir zeigen die Gotteshäuser, die für die jeweilige Religion stehen. In dieser Region, also im Westen Großpolens, gilt nicht unbedingt, dass ein Deutscher immer evangelisch sein musste und ein Pole katholisch.

Die Ausstellung beginnt mit der Gründung der Stadt nach deutschem Recht. Am Ende des 18. Jahrhunderts, vor der zweiten polnischen Teilung, war Meseritz im politischen Sinne eine weit im Westen gelegene polnische Stadt. Im kulturellen Sinne sah das schon anders aus. Die Stadt war polnisch, aber ethnisch war die Stadt viel mehr deutsch und jüdisch. In Schwerin an der Warthe (heute: Skwierzyna), gelegen im Kreis Meseritz, lebten ebenfalls zu 30 Prozent Juden. Die jüdische Kultur hat diese Gebiete geprägt.

Wir zeigen die Lutheraner, die Katholiken und die Juden. Besonders stolz bin ich darauf, dass es uns gelungen

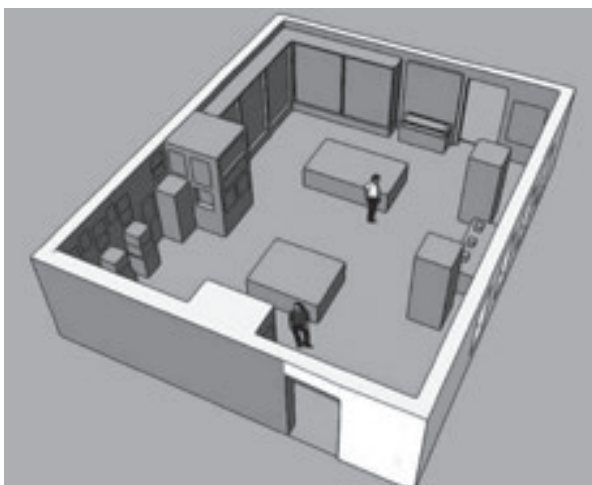
zyku polskim i niemieckim, wystawa jest klarowna i nowoczesna, by zainteresowała się nią również młodzież.

Ideą przewodnią wystawy jest także pokazanie niemieckich i innych mieszkańców Międzyrzecza. Pokazujemy, jak Niemcy, Polacy, Żydzi, a przez jakiś czas także Szkoci i Holendrzy mieszkali wspólnie w małym miasteczku o nazwie Międzyrzecz. 30 procent populacji stanowili wówczas Żydzi nieznaną liczbę Polacy. Pokazujemy świątynie poszczególnych religii. W tym regionie, czyli w zachodniej Wielkopolsce, nie było wcale rzeczą oczywistą, że Niemiec musiał być protestantem, a Polak katolikiem.

Wystawa zaczyna się od założenia miasta na prawie niemieckim w pierwszej połowie XIII w. Pod koniec XVIII wieku, przed drugim rozbiorem Polski, Międzyrzecz był w sensie politycznym najdalej na zachód wysuniętym polskim miastem. Jednak w sensie kulturowym rzecz miała się zgoła inaczej. Miasto było polskie, ale pod względem etnicznym znacznie bardziej niemieckie i żydowskie. W Schwerin an der Warthe, czyli dzisiejszej Skwierzynie w powiecie międzyrzeckim Żydzi także stanowili 30 procent ludności. Kultura żydowska odcisnęła na tych ziemiach trwałe piętno.

Pokazujemy luteranów, katolików i żydów. Szczególnie dumny jestem z faktu, że udało się nam stworzyć niewielką wystawę poświęconą Żydom. Temat ten na polskich ziemiach zachodnich jest omijany szerokim łukiem. Bardzo się cieszę, że udało nam się, we współpracy z gminą żydowską w Żarach zebrać artefakty i eksponaty związane z kulturą żydowską. Oczywiście prezentujemy także kulturę mieszczańską, reprezentowaną w niemal 100 procentach przez protestanckich Niemców. Jeśli nie byliśmy w stanie pokazać czegoś przy pomocy eksponatów, wykorzystaliśmy elektronikę, na przykład film animowany. W tej formie wizualizujemy na przykład zamach na Napoleona w Międzyrzeczu, który miał miejsce w 1806 roku.

Innym udanym pomysłem jest zaprezentowanie miasta poprzez zestawienie współczesnych i historycznych fotografii. Pokazujemy ich ponad sto. Niektórzy odwiedzający potrafią tam stać godzinę i dłużej, porównując, jak miasto wyglądało przed wojną i jak wygląda dzisiaj. Także dla współczesnych mieszkańców miasta jest to bardzo interesujące. W roku 1945 i później miasto zostało zniszczone w 40% – i to nie na skutek bezpośrednich działań wojennych, lecz późniejszych dewastacji. Prezentujemy dwie makiety miasta: miasto w XVII wieku i miasto w pierwszej połowie XX wieku. Ten fragment wystawy odnosi się do tragicznej części historii miasta, a mianowicie do Obrawalde. Na przedmieściach znajduje się duży szpital dla umysłowo chorych. W ramach tzw. akcji T4 zamordowano tam ok. 10.000



Plan der Ausstellung [Plan wystawy](#)

ist, eine kleine Ausstellung, die den Juden gewidmet ist, einzurichten. Dieses Thema wird in den polnischen Westgebieten sehr weit umgangen. Ich bin sehr froh, dass es uns gelungen ist, in Zusammenarbeit mit der jüdischen Gemeinde Żary Artefakte, Exponate zusammenzutragen, die mit der jüdischen Kultur zusammenhängen. Wir zeigen natürlich auch die Kultur des Bürgertums in der Stadt, das praktisch 100-prozentig protestantisch und deutsch war. Wenn wir etwas nicht durch Ausstellungsstücke zeigen können, dann nutzen wir die Elektronik, zum Beispiel in Form eines Comic. Auf diese Weise visualisieren wir z. B. den Anschlag auf Napoleon in Meseritz, der 1806 stattfand.

Eine andere erfolgreiche Methode ist es, die Stadt im Vergleich historischer und gegenwärtiger Bilder zu zeigen. Wir zeigen über hundert Bilder. Es gibt Besucher, die dort eine Stunde und länger stehen und vergleichen, wie die Stadt vor dem Krieg aussah und wie sie heute aussieht. Auch für die heutigen Bürger der Stadt ist das von großem Interesse. Die Stadt wurde 1945 und danach zu 40 Prozent zerstört: nicht in Folge von direkten Kriegshandlungen, sondern in Folge von späteren Devastierungen. Wir zeigen zwei Stadtmodelle: die Stadt im 17. Jahrhundert und in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts. Ein Abschnitt widmet sich einem tragischen Teil der Geschichte von Meseritz, nämlich Obrawalde. In der Vorstadt von Meseritz gibt es eine große Anstalt für Geisteskranke. Dort wurden circa 10.000 Menschen im Rahmen der T-4-Aktionen ermordet. Wir zeigen auch das Jahr 1945 und nennen die Dinge beim Namen, ohne Euphemismen: Vertreibung ist Vertreibung, Flucht ist Flucht. Ausstellungsstücke und die zugehörigen Texte sprechen eine deutliche Sprache.



Bericht über die Ausstellung in Meseritz
[Artykuł o wystawie w Międzyrzeczu](#) (Märkische Oderzeitung, 25.02.2012)

osób. Prezentujemy także rok 1945, nazywając przy tym rzeczy po imieniu, bez eufemizmów: wypędzenie to wypędzenie, ucieczka to ucieczka. Ekspozyty i załączone do nich teksty nie pozostawiają tutaj cienia wątpliwości.

Wielu osobom nie podobało się bynajmniej, że niektóre z tych punktów relacjonujemy tak otwarcie. Dotyczy to również wydarzeń w mieście w 1945 roku. Udało nam się znaleźć dwa filmy, jeden z roku 1940 i jeden z 1945 – sowiecką kronikę filmową o zdobywaniu Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego. Pokazujemy także ludność ukraińską, Łemków. W roku 1947 zostali oni przymusowo przeniesieni tudzież wypędzeni – również i w tym miejscu słowo to byłoby uzasadnione – z Polski południowo-wschodniej. Część z nich przybyła do Międzyrzecza. W pełni świadomie pokazujemy ich historię, aby i tu wskazać na paralelę: jak wojna dotyka zwykłych ludzi, niezależnie od tego, czy są to Niemcy, Polacy czy Ukraińcy. Wypędzenia zawsze odbywały się wedle podobnego wzorca.

Es hat vielen Menschen gar nicht gefallen, dass wir einige Punkte so offen ansprechen, darunter auch die Ereignisse in der Stadt nach 1945. Wir konnten zwei Filme finden, einen aus dem Jahr 1940 und einen aus dem Jahr 1945, eine sowjetische Filmchronik über die Überwindung des Unterwarthebogens bei Meseritz. Wir zeigen auch die ukrainische Bevölkerung, die Lemken. 1947 wurden sie zwangsweise aus Süd-Ost-Polen umgesiedelt bzw. vertrieben – auch dieses Wort wäre begründet. Ein Teil von ihnen kam nach Meseritz. Wir zeigen deren Geschichte ganz bewusst, um als Analogie auch ihr Schicksal zu zeigen: wie einfache Menschen vom Krieg betroffen sein können, unabhängig davon, ob es Deutsche, Polen oder Ukrainer sind. Die Vertreibung der Menschen folgte immer einem ähnlichen Muster.

Es gibt Menschen bei uns, die bis heute misstrauisch sind: Eine Dame erzählte mir, dass damals ein polnischer Soldat zu ihnen ins Haus kam, dass sie etwa 30 Minuten Zeit hatten, die wichtigsten Sachen zu packen, dann ging es schon an die Eisenbahnrampe und dann ins Unbekannte. Sie landeten in Meseritz. Wir zeigen eine Ikone aus einer orthodoxen Kirche aus dem Heimatort der Dame. Diese Ikone war für die Mutter dieser Dame das Allerwichtigste. Als der Befehl zum Sachenpacken kam, rannte sie in die Kirche, riss die Ikone an sich und nahm sie mit nach Meseritz. Die Schicksale der Lemken werden in der Ausstellung analog zu denen der Deutschen oder der Polen vorgestellt. Die Polen wurden durch blutige Ausschreitungen in Wolhynien gezwungen, ihre Heimat zu verlassen.

Im Februar 2012 fand die Eröffnung der neuen Ausstellung statt. Wir haben uns bemüht, diese Feierstunde festlich zu begehen und wichtige Persönlichkeiten einzuladen. Das war auch politisch wichtig: wenn eine Senatorin der Republik Polen, Mitglied des polnischen Senats, der oberen Kammer des Parlaments, anwesend ist und wohlwollend über dieses Vorhaben spricht, dann werden die, die uns angreifen wollten, sich das dreimal überlegen. Es war also eine Art, uns zu decken, aber natürlich auch wichtig, um der Eröffnung entsprechend Glanz zu verleihen. Die Ausstellung ist auch ein großes Bildungsprojekt. Es geht uns darum, auf junge Menschen einzuwirken: durch Museumsstunden und unterschiedliche andere Veranstaltungen. So

Są u nas ludzie wciąż jeszcze pełni nieufności: pewna pani opowiadała mi, że w tamtym czasie polski żołnierz przyszedł do nich do domu, że mieli około 30 minut, żeby spakować najważniejsze rzeczy, a potem zostali odesłani na bocznice kolejową, zaś stamtąd – w nieznaną. Wylądowali w Międzyrzeczu. Prezentujemy ikonę z cerkwi w rodzinnej miejscowości tej pani. Ikona ta była największym skarbem dla jej matki. Kiedy przyszedł rozkaz spakowania się, pobiegła do cerkwi, zabrała ikonę i wywiozła ją aż do Międzyrzecza. Losy Łemków są prezentowane na tej wystawie tak samo, jak losy Niemców czy Polaków. Również Polacy byli zmuszeni do opuszczenia swoich ziem rodzinnych na skutek krwawych wydarzeń na Wołyniu.

W lutym 2012 roku odbyło się otwarcie nowej wystawy. Włożyliśmy wiele wysiłku, by wydarzenie to miało uroczysty charakter, zaprosiliśmy ważne osobistości. Było to ważne także z politycznego punktu widzenia: jeśli na takiej uroczystości obecna jest senator Rzeczypospolitej Polskiej i wypowiada się z uznaniem o tej inicjatywie, to chętni do zaatakowania tejże trzy razy się nad tym zastanowią. Był to więc także sposób na osłonę naszych działań, jednak przede wszystkim – na nadanie odpowiedniego blasku naszemu otwarciu. Wystawa jest także wielkim projektem edukacyjnym. Pragniemy wpływać na młodych ludzi – poprzez lekcje muzealne oraz różne inne imprezy. I tak na przykład 14 października 2016 roku przybywa do Międzyrzecza grupa uczniów z Fürstenwalde. Tego rodzaju spotkania odbywają się regularnie. Ledwie wczoraj muzeum odwiedziła grupa młodych Polaków i Holendrów, którzy wzięli udział w lekcji historii o życiu w małym mieście. Również to jest dla nas bardzo ważne. Zdarzają się jednak także większe inicjatywy: W roku 2012 zorganizowaliśmy przy Muzeum konferencję naukową na temat „Ucieczka, wypędzenie, ponowne zasiedlanie”. Współorganizatorem konferencji był Uniwersytet Europejski Vidarına z Frankfurtu nad Odrą, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Dom Historii Brandenbursko-Pruskiej w Poczdamie.

Wystawie towarzyszy katalog w języku niemieckim i polskim. Około 25 procent odwiedzających to goście z Niemiec. Najbardziej cieszy nas, że przychodzą do nas młodzi ludzie, nie tylko ci związani ze swoją dawną

kommt zum Beispiel am 14. Oktober 2016 eine Gruppe von Schülern aus Fürstenwalde nach Miedzyrzecz. Solche Treffen finden regelmäßig statt. Gestern waren junge Polen und Niederländer im Museum und bekamen dort eine Geschichtsstunde über das Leben in einer Kleinstadt. Auch das ist uns sehr wichtig. Es gibt aber auch größere Vorhaben: 2012 haben wir am Museum eine wissenschaftliche Tagung zum Thema „Flucht, Vertreibung, Neuansiedlung“ durchgeführt. Mitorganisatoren der Tagung waren die Europa-Universität Viadrina in Frankfurt (Oder), die Adam-Mickiewicz-Universität in Poznań und das Haus der Brandenburgisch-Preußischen Geschichte in Potsdam.

Zur Ausstellung gehört auch ein Katalog in deutscher und polnischer Sprache. Circa 25 Prozent der Gäste machen deutsche Besucher aus. Was uns sehr freut, ist, dass auch junge Menschen zu uns kommen, nicht nur Menschen, die mit der alten Heimat Meseritz verbunden sind, sondern auch viele jüngere Brandenburger. Das Interesse bei der Ausstellungseröffnung war auf der deutschen Seite viel größer als auf der polnischen. Der RBB hat einen Film über die Ausstellung gesendet. Die polnischen Zeitungen berichteten eher wenig über sie, in der Gazeta Lubuska, der regionalen Zeitung, wurde gar nicht berichtet.

In den ersten beiden Wochen nach der Eröffnung wurde die Ausstellung von 600 Menschen besucht. Im ganzen Jahr 2012 hatten wir 3.000 Besucher mehr als sonst in anderen Jahren. Das ist sehr viel, und es war eben diese Ausstellung, die sie besonders angezogen hat. Vor allem die zahlreichen deutschen Besucher betonen, dass die Geschichte wahrhaftig dargestellt wird, so wie sie sich daran erinnerten. Das Interesse führte dazu, dass ich mich entschied, als Ergänzung ein Buch über Meseritz und das Meseritzer Land zu verfassen. Auch das Buch wird gut aufgenommen. Ich denke, es ist uns in den letzten sechs Jahren gelungen, die Geschichte einer Grenzstadt so zu zeigen, wie sie wirklich aussah, ohne besondere Belastungen, ohne Komplexe, ohne politische Hintergedanken. Meiner Meinung nach hat nur eine solche Darstellung von Geschichte einen Sinn, jede andere ist verlorene Zeit. Mit einem solchen Blick auf die Geschichte kann man die Zukunft mit aufbauen und ich hoffe, etwas dazu beigetragen zu haben.



Katalog zur Ausstellung Katalog wystawy

ziemią rodzinną, lecz także wielu młodych mieszkańców Brandenburgii. Zainteresowanie otwarciem wystawy było po stronie niemieckiej znacznie większe niż po polskiej. RBB wyemitował nawet poświęcony jej film. Polskie gazety informowały o niej raczej w niewielkim zakresie, regionalna Gazeta Lubuska nie zamieściła o niej nawet wzmianki.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni po otwarciu wystawę odwiedziło 600 osób. W całym roku 2012 mieliśmy o 3000 odwiedzających więcej, niż zwykle w ciągu dwóch lat. To bardzo wiele, a to właśnie ta wystawa przyciągnęła tak dużą liczbę odwiedzających. Przede wszystkim liczni niemieccy goście podkreślają, że teraz historia przedstawiona jest prawdziwie, tak, jak ją pamiętają. Zainteresowanie odwiedzających spowodowało, że zdecydowałem się celem uzupełnienia wystawy napisać książkę o Międzyrzeczu i Ziemi Międzyrzeczkiej. I ona cieszy się uznaniem. Myślę, że w ciągu ostatnich sześciu lat udało nam się zaprezentować historię tego pogranicznego miasta w taki sposób, jak wyglądała naprawdę, bez specjalnych obciążeń, bez kompleksów, bez ukrytych celów politycznych. Moim zdaniem tylko taka prezentacja historii ma sens, każda inna to strata czasu. Takie spojrzenie na przeszłość pozwala zbudować przyszłość i mam nadzieję, że udało mi się wnieść pewien wkład w tę budowę.